

Zakończenie

Miara dokonania jest miarą poznania samego.
Stanisław Brzozowski

1. Pośrednicy

Badanie zjawiska recepcji zakłada równoległą znajomość materiału recypowanego i środowiska recypującego. Wprawdzie w dziejach polskiego odbioru Multatulego nie pojawili się tłumacze czy komentatorzy, którzy odegraliby podobną rolę jak w Niemczech Wilhelm Spohr w odniesieniu do Multatulego czy Wilhelm Lange wobec Henryka Ibsena, lecz i tak grupa tłumaczy oraz publicystów, poświęcających pisarzowi holenderskiemu uwagę, jest niezwykle interesująca. Możemy nawet mówić o określonej grupie, która daje się scharakteryzować według następujących wyznaczników.

Większość tłumaczy i publicystów cechuje nieklamany *entuzjazm* dla tłumaczonej bądź popularyzowanej twórczości. Świadczą o tym zarówno notatki tłumaczy, towarzyszące prasowym publikacjom, jak i wstępy do książek oraz enuncjacje krytyczne.

Ponieważ zainteresowanie tymi utworami jest funkcją zainteresowań społecznych i politycznych autorów przekładów i krytyk, większość z nich traktowała teksty Multatulego jako swoistą ilustrację własnego stanowiska światopoglądowego lub etyki osobistej. Jednocześnie implikowało to u większości tłumaczy i krytyków brak konsekwencji w przyswajaniu utworów Holendra. Stąd cechami recepcji stały się *okazjonalność* oraz *użytkowość*. Dzięki tej drugiej cesze teksty przełożone włączano na ogół w całokształt argumentacji ideowej, np. podawanej przez określone periodyki. Stąd też towarzyszące wielu przekładom i podnoszące ich wartość notatki i artykuły krytyczne.

Rozgłos i sława Multatulego przywędrowały do Polski z Niemiec, gdzie w pewnych środowiskach panował nawet przez jakiś czas kult Multatulego. Twórczość Holendra docierała niemal zawsze za pośrednictwem jego niemieckich „odkrywców”: tłumaczy, biografów, apologetów czy komentatorów. Spowodowało to (w powiązaniu z ogólnym znaczeniem niemieczyzny dla kultury pol-

skiej w owym czasie), iż lwią część polskich tłumaczeń to *przekłady z niemieckiego*. Jest to ważne także dlatego, że tłumacze polscy poruszali się już w sferze tekstów wybranych i przełożonych wcześniej przez innych, a swoboda ich decyzji translatorskich była ograniczona.

Na czternastu tłumaczy Multatulego posiadamy wystarczające informacje o dwunastu. Skłania to do dokonania porównań i zbiorczej prezentacji danych (dwa przekłady ukazały się anonimowo).

Większość tłumaczy urodziła się w latach 1872-1888. Ich zgony przypadają zasadniczo na lata 1925-1934 oraz 1946-1953. Biorąc pod uwagę uprawiany (przynajmniej czasowo) zawód, wszystkich można objąć szerokim terminem publicysta, krytyk, względnie dziennikarz. Z dwunastu osób, o których mamy informacje, za tłumaczy, okresowo przynajmniej, i w sposób zawodowy parających się przekładami literackimi, może być uznanych jedenastu. Za literatów, mających na swym koncie własną twórczość oryginalną, można uznać połowę wszystkich tłumaczy. Wszyscy natomiast zaangażowani byli w jakiś sposób społecznie: jako działacze partyjni w ruchu politycznym (7 osób), jako aktywiści organizacji społecznych, tj. oświatowych i zawodowych (7 osób), jako organizatorzy (organizatorki) ruchu emancypacyjnego (4 osoby). Pochodzenia żydowskiego było 50% tłumaczy.

Jeśli chodzi o tłumaczy czterech pozycji książkowych, należy podkreślić, iż były nimi wyłącznie kobiety – wszystkie pochodzenia żydowskiego, trzy będące aktywistkami partii socjalistycznych, jedna działaczką społeczno-zawodową. Dane te można skomentować w taki oto sposób: idee Multatulego, dające się ogólnie ująć jako emancypatorskie, mogły przemawiać do polskich tłumaczek jako do: 1) emancypujących się kobiet, 2) osób pochodzenia żydowskiego (emancypacja z mało tolerancyjnego żydowskiego środowiska ortodoksyjnego do mało tolerancyjnego środowiska polskiego), 3) działaczek społecznych, oświatowych, którym bliska była idea socjalna, czy też wręcz 4) członkiń partii socjalistycznych.

Na koniec prezentujemy kilka diagramów i zestawień, które unaoczniają charakter recepcji Multatulego w periodykach.

Zestawienie pierwsze przedstawia liczbę tłumaczeń prasowych oraz liczbę publikujących je czasopism w zależności od umiejscowienia redakcji w jednym z trzech zaborów.

Wyszczególnienie	Zabór		
	austriacki	rosyjski	pruski
Liczba tłumaczeń	18	11	0
Liczba czasopism	11	6	0

To samo zestawienie w rozbiciu na poszczególne ośrodki przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	Zabór			
	austriacki		rosyjski	
	Lwów	Kraków	Warszawa	Wilno
Liczba tłumaczeń	13	5	5	6
Liczba czasopism	7	4	3	3

W zestawieniach tych uderza brak zainteresowania Multatulim w dzielnicy pruskiej, skontrastowany z licznymi przekładami w Galicji. W porównaniu z tą ostatnią publikacje w zaborze rosyjskim także odstają pod względem liczbowym. Lwów wysuwa się zdecydowanie na czoło miast, będących siedzibami redakcji tych czasopism, które drukowały Multatulego. Jest to fakt znamieny, potwierdzający aktywną rolę lwowskiego środowiska kulturalnego w okresie przełomu wieków, co nie zawsze bywało doceniane w badaniach nad kulturą przełomu wieków. Ciekawe, iż we Lwowie, podobnie jak w Wilnie, liczba przekładów dwukrotnie przekracza liczbę periodyków. Świadczy to o tym, że częściej zdarzały się tu przypadki kilkakrotnego druku tłumaczeń w tym samym czasopiśmie. Wykorzystanie tekstów Multatulego miało więc w kilku przypadkach znamiona nieco trwalszego zainteresowania, choć do systematyczności translatorskiej było jeszcze daleko.

Konieczna jest przy tym uwaga następująca. Otóż z porównania nakładów czasopism (dzienników, tygodników i miesięczników) w momencie druku tłumaczeń Multatulego wynika, jak duża liczba czytelników miała potencjalną możliwość zapoznania się z fragmentami jego tekstów. (Nie można przy tym wykluczyć zjawiska świadomego zaniżania przez drukarzy wysokości nakładów w celu ukrycia części obrotów). Choć większość z tych periodyków skierowana była do konkretnego adresata, to nawet w przypadku prasy socjalistycznej nie były to z reguły niskonakładowe pisma sekciarskich odłamów ruchu socjalistycznego, lecz tytuły o znacznym nieraz zasięgu.

Zestawienie nakładów periodyków

„Krytyka” (1900) <i>miesięcznik</i>	– 500 egz.
„Poradnik dla Czytających Książki” (1901) <i>tygodnik</i>	– 1500 egz.
„Prawda” (1901) <i>tygodnik</i>	– 2000 egz.
„Naprzód” (1901, 1902) <i>dziennik</i>	– 2200 egz.
„Słowo Polskie” (1901, 1902) <i>dziennik</i>	– 11 000 egz.

„Chimera” (1902) <i>nieregularnie</i>	– 2750 egz.
„Ogniwo” (1903) <i>tygodnik</i>	– 1000-2300 egz.
„Książka” (1903) <i>miesięcznik</i>	– 3500-4000 egz.
„Chimera” (1905) <i>nieregularnie</i>	– 1215 egz.
„Głos” (1905) <i>tygodnik</i>	– 2300 egz.
„Bluszcz” (1905) <i>tygodnik</i>	– 4200 egz.
„Metalowiec” (1909) <i>tygodnik</i>	– 2000 egz.
„Wiedza” (1907, 1908) <i>tygodnik</i>	– 2000 egz.

Zestawienie następne uwidacznia stopień zainteresowania poszczególnymi utworami Multatulego, których fragmenty przedrukowywane były w prasie oraz w wydaniach książkowych. Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie przekładane teksty (także z publikacji powojennych), wówczas zainteresowanie to przedstawia się następująco:

Tytuł utworu	Liczba tłumaczeń
<i>Idee – Ideeën</i>	43
<i>Listy miłosne – Minnebrieven</i>	42
<i>Maks Havelaar</i>	37
<i>Woutertje Pieterse</i>	10
<i>Rozmowy japońskie – Japanse gesprekken</i>	4
<i>Specjaliści – Specialiteiten</i>	2
<i>Studia o milionach – Miljoenenstudiën</i>	1

Nieco inaczej przedstawiają się te same dane w rozbiciu na poszczególne utwory. Podano datę druku oraz, w nawiasie, liczbę publikacji w danym roku. Ze względu na to, iż tytuły tych samych utworów lub ich fragmentów różnie przekładano, posłużyliśmy się tytułami oryginałów.

Minnebrieven – Listy miłosne:

- 17 – *Geschiedenis van gezag* 1900, 1901 (3 razy), 1902, 1903, 1905, 1906 (2), 1908, 1909, 1914, 1916, 1933, 1935, 1953 (2).
- 6 – *Eerste sprookje [Impresario]* 1901, 1902, 1903, 1906, 1907, 1911.
- 5 – *Aan Fancy* (eerste brief) – 1903, 1906, 1914, 1933, 1935.
- 5 – *Aan Fancy* (derde brief) – 1903, 1906, 1914, 1933, 1935.
- 3 – *Aan Tine* (zevende brief) – 1903, 1906, 1914.
- 3 – *Aan de Heer... Doctor in Letteren* – 1903, 1906, 1914.
- 2 – *Koop, publiek, koop* – 1914, 1916.

- 2 – *Van Fancy* (eerste brief) – 1902, 1914.
1 – *Tweede sprookje* [*Chresos, Areopag*] – 1901.

Max Havelaar – *Maks Havelaar*:

- 13 – *Saïdjah en Adinda* 1901 (2 razy), 1903 (2), 1906, 1948, 1949 (4), 1950 (2), 1956.
6 – *Toespraak van Havelaar* – 1903 (2), 1906, 1949 (2), 1956.
6 – *Batavus Droogstoppel ontmoet een oude bekende* 1903 (2), 1906, 1949 (2), 1956.
6 – *Batavus Droogstoppel over de poëzie* 1903 (2), 1906, 1949 (2), 1956.
5 – *Japanse steenhouwer* – 1903, 1906, 1907, 1911, 1928.
1 – *Juris prudentia* [*Barbetje*] – 1901.

Ideeën – *Idee*:

- 5 – Idee 261, 483 [*Het leven in de hoogvlakte*] 1900, 1901, 1903, 1906, 1907.
4 – Idee 447 [*Gebrek aan zeden en zedeloosheid*] 1901, 1902, 1905, 1911.
4 – Idee 374 [*Klankmoraal*] – 1901, 1903, 1906, 1907.
4 – Idee 438 [*Ornis*] – 1903, 1905, 1906, 1908.
4 – Idee 107 [*Pygmeüs*] – 1903, 1906, 1933, 1935.
3 – Idee 79-81 [*Over de goede wil*] – 1901, 1903, 1906.
3 – Idee 183 [*Evang Mattheüs XIX*] – 1903, 1906, 1923.
3 – Idee 310 [*Sokrates*] – 1901, 1903, 1906.
3 – Idee 1126 [*Plato en Thersytes*] – 1901, 1933, 1935.
2 – Idee 319 [*Hoe het begon*] – 1901, 1902.
2 – Idee 345 [*De goedmoedige Schepper*] – 1933, 1935.
2 – Idee 492 [*Sprokkelvrouwje*] – 1903, 1906.
1 – Idee 209 [*Prophylaxis*] – 1905.
1 – Idee 448 [*Wie van U zonder zonde...*] – 1907.
1 – Idee 496 [*Weten alleen is niet voldoende*] – 1901.
1 – Idee 1078 [*Lacrymax*] – 1905.

Geschiedenis van Woutertje Pieterse – *Historia Woutertje Pieterse*:

- 3 – *Stoffels zoölogische geestigheid* – 1903, 1906, 1973.
2 – *Zot sprookje* – 1903, 1906.
2 – *Mythe en historie. Waarheid en legende...* – 1903, 1906.
2 – *Peruaanse legende* – 1903, 1906.
1 – *Woutertje Pieterse in de Amsterdamse jodenwijk* – 1903.

Miljoenenstudiën – *Studia o milionach*:

- 1 – *Onder de grond* – 1901.

Japanse gesprekken – *Rozmowy japońskie*:

- 4 – [fragment] – 1901, 1902, 1903, 1906.

Duizend en enige hoofdstukken – *Tysiąc i kilka rozdziałów*:

- 2 – [fragment] – 1933, 1935.

Dane te wymagają kilku słów objaśnień. Jak widać, największym wzięciem cieszyły się *Idee* oraz *Listy miłosne*. Nieco dalej plasują się fragmenty *Maksa Havelaara*. Z *Idei* opublikowano szesnaście różnych fragmentów. Częstotliwość druku jest tu dość zbliżona – przeważa dwu-, trzy- lub czterokrotne wznawienie. Natomiast spośród dziewięciu fragmentów *Listów miłosnych* wyróżniają się zdecydowanie *Geschiedenissen van gezag* (*Opowieści o autorytecie*), były bowiem wznawiane aż siedemnaście razy. Pozostałe *Idee* drukowano mniej więcej dwu-, trzy- lub czterokrotnie. Zarówno w odniesieniu do *Idei*, jak i *Listów miłosnych* chodzi (z jednym wyjątkiem) o publikacje z przełomu wieków.

W przypadku *Maksa Havelaara* – podobnie jak w *Listach miłosnych* – zdecydowanie przeważa częstotliwość druku jednego fragmentu – opowiadania *Saïdjah i Adinda*, które publikowano aż trzynaście razy. W tym jednak wypadku dominują publikacje po 1945 roku. Pozostałe fragmenty powieści wznawiano pięć, sześć razy.

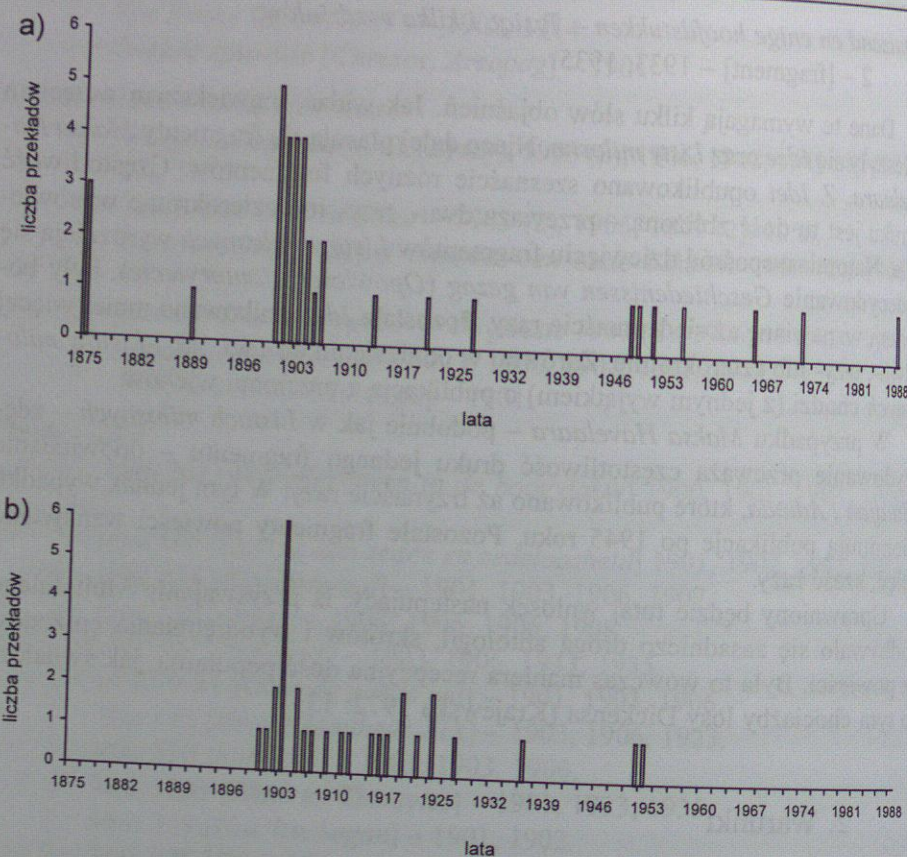
Uprawniony będzie tutaj wniosek następujący, iż przyswajanie Multatulego odbywało się zasadniczo drogą antologii, skrótów i wyodrębniania epizodów z powieści. Była to wówczas maniera recepcyjna dość popularna, jak świadczą o tym chociażby losy Dickensa (Krajewska 1972: 131).

2. Warunki

Kiedy zadajemy pytanie, co zadecydowało o polskich przekładach i popularności Multatulego, wówczas jako pierwsza nasuwa się odpowiedź, że przede wszystkim przyczyniła się do tego intensywna recepcja w Niemczech. W Polsce nie było tłumaczy znających język niderlandzki. A żywy oddźwięk, z jakim spotkała się twórczość pisarza holenderskiego w Niemczech, warunkował powstanie przekładów w Polsce; był to warunek *sine qua non*.

Wiele wspomniano o zależnościach między recepcją niemiecką Multatulego a jego odbiorem w Polsce. Poniższe wykresy dość dobrze ilustrują to zjawisko. Zestawiając dane z recepcji niemieckiej, posłużyliśmy się informacjami zawartymi w wielokrotnie tu cytowanym studium René Vanrusselta (1982). Na potrzeby tej pracy Vanrusselt przekazał też do dyspozycji swoje późniejsze uzupełnienia do bibliografii niemieckiej recepcji Multatulego (1991).

Naprzymiennie ukazujemy dane dotyczące przekładów książkowych i prasowych oraz recenzji (artykułów, wzmianek) w języku niemieckim i polskim. Na wykresach tych wykazaliśmy chronologiczne pierwszeństwo oraz ilościową przewagę recepcji niemieckiej nad polską. W ten graficzny sposób prezentujemy zebrane w bibliografii dane i przedstawione już wnioski.

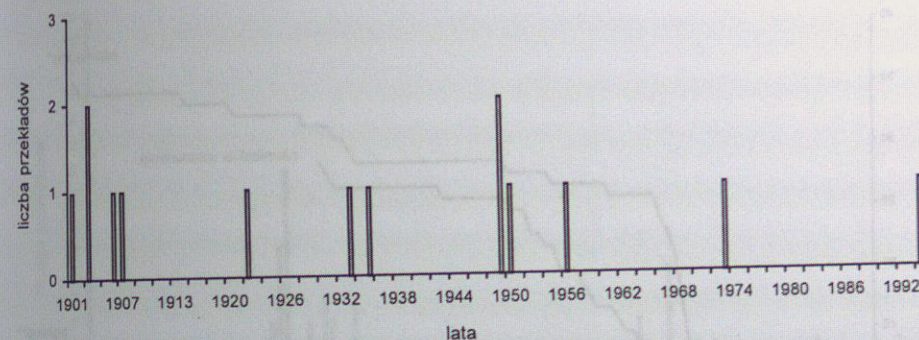


Rys. 1. Książkowe przekłady niemieckie*: a – pierwsze wydania, b – wznowienia

Intensywna recepcja niemiecka była wprawdzie warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, a już na pewno nie jedynym. Próby wprowadzenia autora holenderskiego na rynek polski – choć uzależnione od recepcji niemieckiej – pojawiły się nie tyle i nie tylko dzięki impulsowi z zewnątrz, ile dzięki wewnętrznej gotowości niektórych środowisk w Polsce do przyjęcia jego utworów. Twórczość autora *Maksa Havelaara* była więc na gruncie polskim odbierana jako aktualna na różnych płaszczyznach¹.

* Dane dotyczące recepcji w krajach obszaru języka niemieckiego zaczerpnąłem z prac René Vanrusselta (1982, 1991).

¹ Niestety zbyt późno nastąpiło w Niemczech zainteresowanie Multatulim, by mógł on – rozpoznany w niemieckich przekładach przez programotwórców polskiej odnowy literackiej – znaleźć się w ówczesnych tekstach o charakterze manifestów czy programów, które czytane i dyskutowane mogłyby przyczynić się do wzrostu jego polskiej popularności, tak jak to było z Williamem Blake'em (Zieliński 1983: 113).



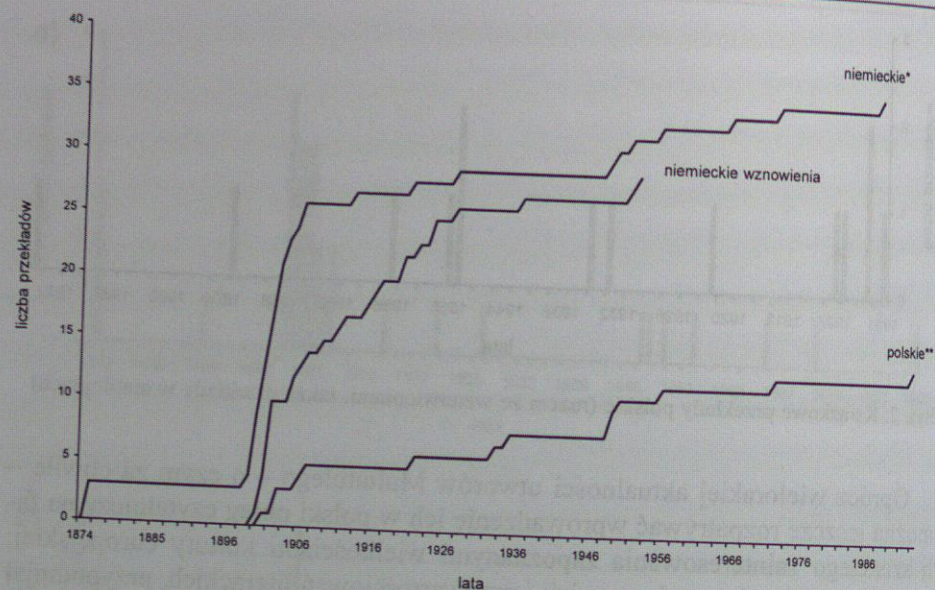
Rys. 2. Książkowe przekłady polskie (razem ze wznowieniami, także przekłady w antologiach)

Oprócz wielorakiej aktualności utworów Multatulego – o czym za chwilę – można jeszcze rozpatrywać wprowadzenie ich w polski obieg czytelniczy na fali szerszego zainteresowania zapoznanymi wielkościami kultury europejskiej; przełom wieków dokonując rewizji i przewartościowań literackich, przypomniał wiele zapomnianych indywidualności. Mając wprawdzie na myśli odleglejsze epoki historyczne niż wiek XIX, Wilhelm Feldman (1909: 32) tak pisał o tym trendzie: „Sądy takie są bardzo względne, a »wielką korektorką« jest tylko przyszłość. Dant i Szekspir byli przez setki lat zapomniani. Moliere długo lekceważyli Niemcy, największych Niemców – Francuzi. W całej Europie dzisiaj odbywają się ekshumacje i zmartwychwstania wielkości, zapomnianych przez współczesnych”.

Wymienić można zatem wiele czynników decydujących o charakterze recepcji. Ale wszystkie one dają się zgrupować wokół dwóch nadrzędnych walorów pisarstwa Multatulego, które nie tylko umożliwiły recepcję twórczości, lecz także w znacznym stopniu zintensyfikowały jej przyjęcie i przejęcie (recepcja jako akt akceptacji). Przy całej umowności tego podziału można mówić o czynnikach treściowych, które sprowadzić się dadzą do hasła zaangażowania pisarskiego, oraz o czynnikach formalnych, tj. wyznacznikach pisarstwa odpowiadających estetycznym kanonom sztuki modernistycznej. Czynniki treściowe – jak nam się wydaje – dominowały w fazie inspirowania recepcji, czynniki formalne nie dopuściły, by ograniczyła się li tylko do środowisk, mówiąc ogólnie, lewicujących.

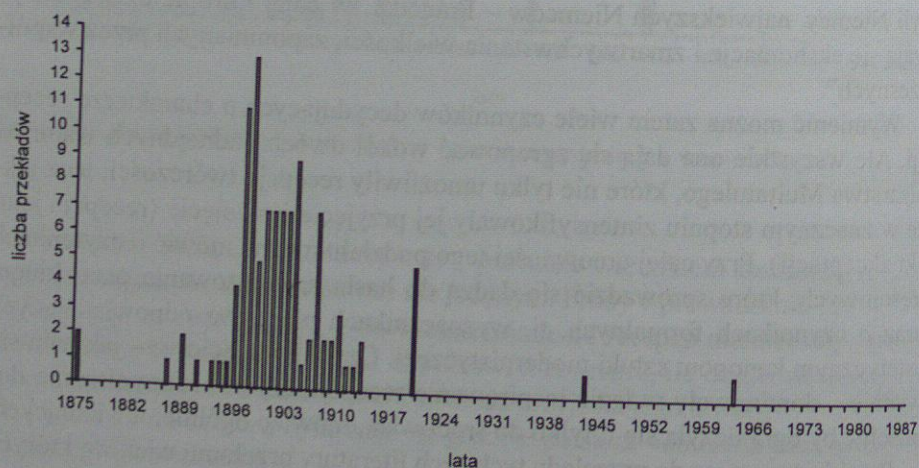
Przejdziemy teraz do przeglądu tych cech literatury przełomu wieków, których charakter zbieżny jest ze specyfiką twórczości Multatulego.

Z pewnością modny na przełomie wieków postulat europeizacji literatury – realizowany przez skierowanie zainteresowania na literaturę zagraniczną – w większym niż dotychczas wymiarze – w ogóle umożliwił polskie przekłady Multatulego. Tłumacze zwrócili baczniejszą uwagę przede wszystkim na najbliższy język o zasięgu europejskim, tj. niemiecki. Stąd szczególna rola, jaka przypadła Niemczyźnie w promowaniu literatur narodów (mówiąc skrótowo)



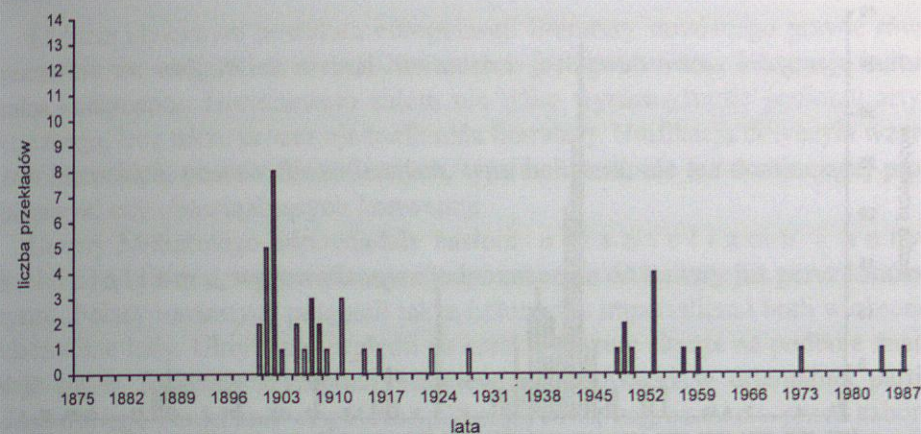
* pierwsze wydania
** razem ze wznowieniami, także przekłady w antologiach

Rys. 3. Przekłady książkowe

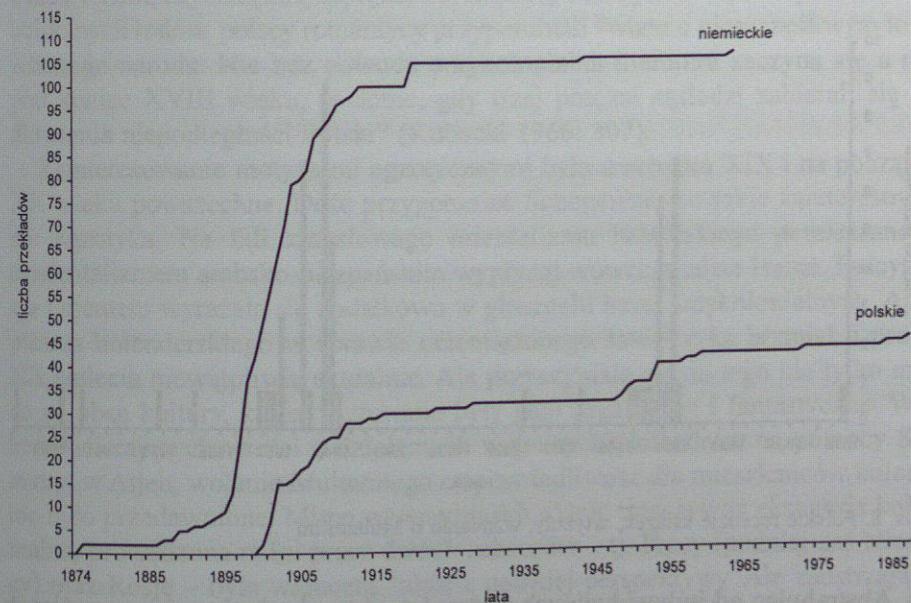


Rys. 4. Przekłady niemieckie w czasopiśmie

„mniejszych”. Kierunek był tu wielostronny, przez przekłady niemieckie bowiem literatura w językach bez zasięgu europejskiego miała możliwość kontaktu z piśmiennictwem w innych językach o podobnym ograniczonym zasięgu, ale też inne języki o europejskiej przestrzeni oddziaływania (przede wszystkim angielski i francuski) uzyskiwały dostęp do literatur „mniejszych”, jak choćby polska, cze-



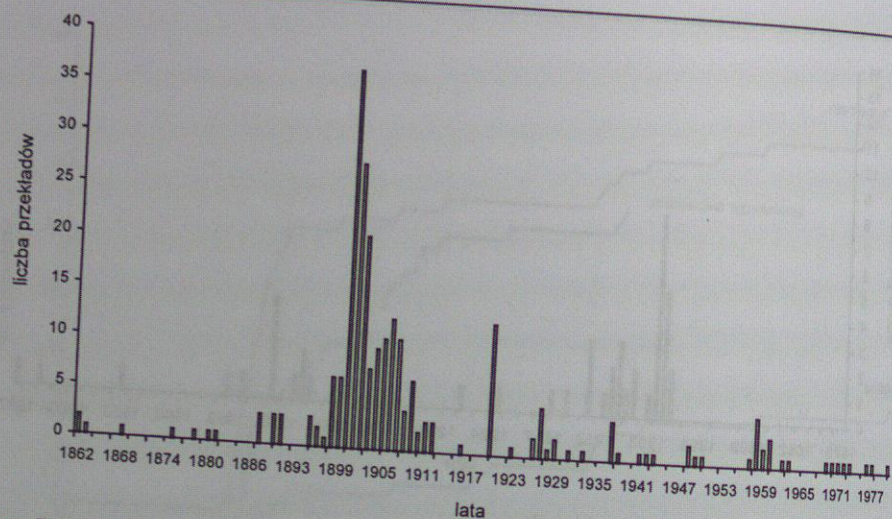
Rys. 5. Przekłady polskie w czasopiśmie



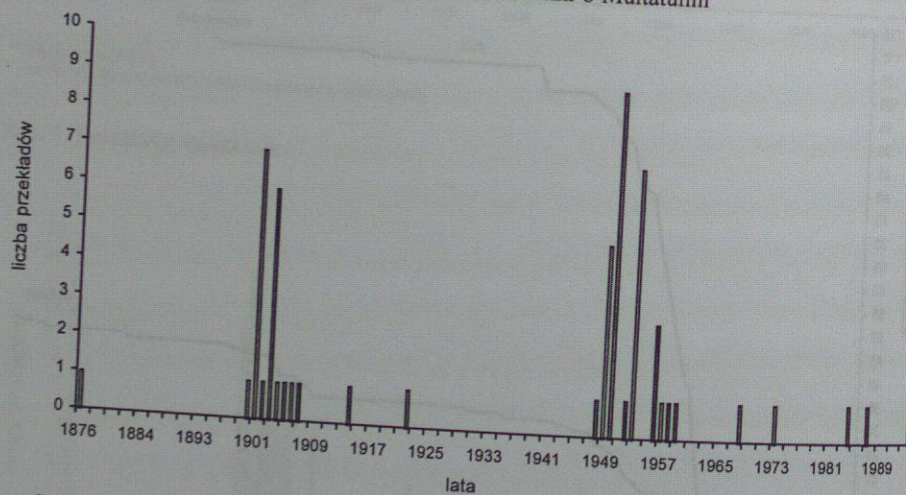
Rys. 6. Przekłady w czasopiśmie

ska czy skandynawskie. (Przypomnijmy monachijskie wydawnictwo Marchlewskiego, którego zasada funkcjonowania polegała właśnie na wykorzystaniu europejskiego oddziaływania niemieckich przekładów literatur słowiańskich).

Z dotychczasowego przedstawienia wypływać mógłby wniosek, iż polscy tłumacze Holendra podchodzili do niego nie jako artyści, lecz jako popularyzatorzy. Wniosek to słuszny. Faktycznie tłumacze ci wybierali jego teksty, ponieważ odpowiadały ich postawom światopoglądowym i ich przekonaniom o roli sztuki



Rys. 7. Niemieckie recenzje książek, artykuły i wzmianki o Multatulim



Rys. 8. Polskie recenzje książek, artykuły, wzmianki o Multatulim

ki. Abstrahując od indywidualnych motywów, różnych nieco w poszczególnych przypadkach, akurat tę cechę recepcji Multatulego – tj. jej wybitnie popularyzatorski charakter – można uznać za typową dla przełomu wieków. Właśnie w kontekście postulatów europeizacji literatury należy przypomnieć, że lwia część ówczesnych przekładów powstała dzięki rozpowszechnieniu postawy popularyzatora zachodnioeuropejskich prądów w sztuce. Stanowisko takie reprezentowali w swojej działalności translatorskiej nie tylko literaci działający z motywów etycznych, lecz i estetycznych, by przypomnieć przekłady Miriama, szczególnie w latach 1880-1890.

Efekt ubocznym postulatów europeizacji literatury stawianego prawie równocześnie we wszystkich niemal literaturach jest gwałtowna integracja kulturalna kontynentu. Następowano zatem nie tylko wyrównywanie poziomu artystycznego, lecz także proces ujednoczenia literatury. Unifikacja dotyczyła wzorców literackich, postaw filozoficznych, typu bohatera, ale też dominującej problematyki czy obowiązujących konwencji.

Utwory Multatulego odpowiadały hasłom orientalizmu i antykolonializmu, wprowadzonym jednoznacznie do kultury już przez romantyzm. „Polscy romantycy potępiali także kolonialny imperializm i brali w obronę ujarzmione ludy. Ukryta ze względu na carską cenzurę skarga na podboje znajduje się w *Sonetach krymskich* Mickiewicza. Słowacki w orientalnej partii *Beniowskiego* serdecznie współczuł półksiężycowi, zagrożonemu przez zaborczość chrześcijańskich mocarstw. Norwid w historycznej masce krytykował kolonializm w tragedii *Kleopatra*, a w wierszach napisanych na cześć Johna Browna z niesłychaną liryczną siłą napiętnował niewolę Murzynów w Ameryce. Broniąc uciskanych ludów, polscy romantycy przypominali światu o nieszczęśliwym losie własnego narodu. Nie bez powodu antykolonialna literatura zaczyna się u nas pod koniec XVIII wieku, w dobie, gdy trzej potężni sąsiedzi zabierali się do dławienia niepodległości Polski” (Kubacki 1966: 307).

Zainteresowanie motywami egzotycznymi było u schyłku XIX i na początku XX wieku powszechne. Dość przypomnieć Schopenhauerowskie zainteresowanie egzotyką. Na fali zmysłowego orientalizmu hebrajskiego pomieszanego z orientalizmem arabsko-hiszpańskim wypłynął wówczas także Heine. Fascynacja Orientem wyrażała się dodatkowo w głoszeniu haseł antykolonialnych. Apel pisarza holenderskiego w sprawie uciemnionego Jawajczyka brzmiał u progu XX stulecia niewątpliwie aktualnie. Ale przyczyniała się do tego nie tylko moda na obce kultury, które odczuwane były jako zagadkowe i fantastyczne. Wobec docierających wieści o działaniach wojennych Holendrów na północy Sumatry, w Atjeh, wołanie Multatulego o sprawiedliwość dla mieszkańców kolonii nie było przedawnione. Mimo wewnętrznych różnic intensywne ekspansja kolonialna, prowadzona m.in. przez dwóch zaborców – tj. Prusy (później zaś Niemcy) oraz Rosję – była widoczna także z polskiej perspektywy. Ale zaostrzająca się walka imperiów o kolonie aktualizowała protest autora *Maksa Havelaara* jeszcze w inny sposób. Otóż owym uciemnionym Jawajczykiem mógł być krajowiec na każdym innym kontynencie i mieszkańiec każdego podbitego kraju. Tym samym stawiane było na porządku dziennym zagadnienie niepodległości narodu. Dla Polaków pod zaborami kwestia ta nie podlegała dyskusji, jednak wołał jawajski pozwalał na jej postawienie w zgodzie z cenzurą. (Porównaj wcześniejsze uwagi na temat wykreślenia tytułu rozprawy *Polityka Rosji* z IV rozdziału polskiego wydania *Maksa Havelaara* z 1903 roku). Wydaje się, iż akt oskarżenia rządu i uzasadnione zarzuty pod adresem woluntarystycznych wyko-

nawców jego poleceń mogły przez ówczesnego czytelnika polskiego być jednoznacznie kojarzone jako aluzja (tłumacza, wydawcy?) do sytuacji zaborów.

Teksty Multatulego odpowiadały podstawowej specyfice przemian literackich schyłku XIX i początku XX wieku również w tym, iż w *Młodej Polsce* i *Modernizmie* dominowały momenty ideowe nad sprawami czysto artystycznymi (w sensie kwestii techniczno-poetyckich). U Multatulego ewidentna była dominacja idei nad techniką poetycką. W literaturze polskiej czyniła ona też zadość postulatowi zwrócenia literatury ku społeczeństwu, innymi słowy uspołecznienia sztuki. Uciemnionym i zgnębnym Jawajczykiem mógł być każdy, kto był zniewolony w jakikolwiek sposób (porównaj użycie apelu „Jawańczyk jest gnębiony” w *Nocach i dniach* Marii Dąbrowskiej). W ten sposób – podobnie jak u samego pisarza – walka o sprawiedliwość dla Jawajczyka przenoszona była na poziom ogólniejszy i mogła stać się walką o emancypację kobiety, dowartościowanie dziecka (co łączyło się z nowatorskimi i nowoczesnymi poglądami Multatulego na pedagogikę oraz instytucje szkolne) i sprawiedliwość dla proletariatu. O takim odczytaniu tekstów Holendra świadczy np. popularność *Opowieści o autorytecie*, w których przemoc moralna jednych ludzi nad drugimi (rodziców nad dziećmi, mężczyzn nad kobietami, silniejszych nad słabszymi itp.) została wyrażona w sposób skondensowany i sugestywny. W tym kontekście można rozważać popularność innych jego utworów, gdzie pod adresem społeczeństwa tradycyjnie zhierarchizowanego kierowano sformułowania obrazoburcze, antyklerykalne, odrzucające wszelkie uznane autorytety. Musiało to w prasie socjalistycznej (czy też ogólnie: lewicującej) padać na podatny grunt.

Apele o europeizację sztuki, otwarcie na idee niepodległościowe i na obce, geograficznie odległe kultury prowadziły często do formułowania haseł wyrażających potrzebę sztuki uniwersalnej czy kosmopolitycznej. Uogólnienia, jakim można było poddać ideową zawartość tekstów Multatulego, odpowiadały zapotrzebowaniu na literaturę zajmującą się tym, co w życiu człowieka i społeczeństw jest uniwersalne.

Współcześnie brzmiała czytelnikowi polskiemu początku XX wieku ostra krytyka mieszczaństwa, przeprowadzona głównie w *Maksie Havelaarze*, choć wszechobecna w *Ideach* czy w *Historii Walterka Pieterse*. Pozwalało to w Droogstopplu zobaczyć współczesnego modernistom filistra. A n t y m i e s z c z a ń s k i wydzwięk to kolejny element aktualizujący pisarstwo Multatulego w *Młodej Polsce* i *Modernizmie*. Multatuli wprawdzie nie przeprowadzał krytyki ideologii mieszczaństwa rozumianej jako zespół aprobowanych haseł i dyrektyw postępowania (Ossowska 1985), ale też nie koncentrował się li tylko na krytyce moralnych podstaw bytu i zachowania *bourgeois*, jak bohema artystyczna w *młodopolskim* ataku na mieszczańskiego kołtuna. Pisarz nie wchodził w klasowe rozważania przeciwstawiające początkowo postępowe jeszcze mieszczaństwo ziemianstwu, a już zachowawcze – robotnikom. Zaznaczał jednak wyraźnie akcent ekonomiczny, wskazując na fakt bezpośredniej zależności między postawą, jaką

zajmują Holendrzy w Holandii a sytuacją Jawajczyka na skolonizowanej Jawie. Jego oburzenie moralne było przez to wzmacniane i zwracało na niego uwagę szeroko rozumianej lewicy społecznej (porównaj artykuł Marchlewskiego). Multatuli w swych pismach oraz artyści przełomu wieków ostrze swojej krytyki skierowali na następujące cechy mieszczaństwa: niewrażliwość na piękno, mierność pragnień i aspiracji (*mediocritas*), kult pieniądza (groszorbstwo, oszczędność pojęta jako wyrzeczenie się w celu jeszcze większego posiadania i próby wyceny rzeczy tak niewymiernych jak dzieło sztuki czy indywidualność), zakłamany stosunek do erotyki, lęklliwość i dążenie za wszelką cenę do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, egoizm i brak odpowiedzialności za życie zbiorowe, przesadny szacunek dla hierarchii społecznej, megalomania narodowa.

Owo antyfilisterskie stanowisko rozpatrywać należy w planie szerszym, tj. swoistej a n t y s y s t e m o w o ś c i epoki, w której młodzi buntowali się i z protestu gloryfikowali wszelkie przejawy opozycji wobec zastanego porządku świata (mieści się tu np. Multatuliński a n t y k l e r y k a l i z m). Sylwetka Holendra dość dobrze zresztą odpowiadała zarówno tendencjom mitoburczym, jak i mitotwórczym, odbrazowującym i brązującym, w jego życiu bowiem oraz twórczości etyczne dewaloryzacje (np. postać Droogstoppla) oraz rewaloryzacje (np. postać Havelaara) kojarzyły się z kultem silnych indywidualności, których uwielbienie stanowiło jak gdyby dialektyczną przeciwwagę dekadentckiego sceptyka.

Nie tylko jako krytyk filistra jest Multatuli charakterystyczny dla przełomu wieków. Atmosferze okresu odpowiadał zapewne swą postawą s a m o t n e g o t w ó r c y, a zarazem napięciem wytwarzanym między jednostką a tłumem (masą). Postawa ta należy jednocześnie do podstawowych wyznaczników literatury *Młodej Polski* i *Modernizmu*. „Poeta samotnik miał dla ludzi ówczesnych wielki urok, gdyż istniał wśród Młodej Polski pewnego rodzaju kult samotności. Kult ten spotykamy nie tylko u poetów tatrzańskich, np. u Tetmajera, Nowickiego, później Kasprowicza, nie tylko u refleksjonistów (np. Langego, Staffa) i nastrosjowców (obu Brzozowskich, Zawistowskiej, Leśmiana), ale nawet u pisarzy społeczników, jak u Żeromskiego czy Orkana. Obojętne w tej chwili, czy ten kult samotności był szczery czy nie, czy był potrzebą, czy tylko pozą, czy był świadomy, czy nieświadomy, dość – że samotnictwo Zeyera i jego zerwanie z otaczającym światem podnosiło go niewątpliwie w oczach poetów Młodej Polski” (Bobrownicka 1959: 201).

Myśl zawartą w tym cytacie można z powodzeniem odnieść do sytuacji, w jakiej odczuwano pisarstwo Holendra, przede wszystkim zaś jego nieliczenie się z popularnością i wymaganiami krytyki. W biografii pisarza eksponowano szczególnie te fakty, które pozwalały przedstawić go jako skłóconego ze światem, oderwanego od otoczenia, odwróconego od swoich czasów nonkonformistę.

Z przyjęciem samotności, która jest pochodną bohaterskiego, indywidualistycznego stanowiska, związana jest j e d n o ś ć ż y c i a i t w ó r c z o ś c i. Splot życia i twórczości ma charakteryzować zdecydowane odrzucenie kon-

wencjonalnych zachowań. Tu już same losy pisarza, sposób ich nagłaśniania przez polskich krytyków, są najlepszą ilustracją tezy, iż jego wizerunek odpowiadał ówczesnym oczekiwaniom kierowanym wobec współczesnych artystów. Nadto w wyniku połączenia prostoty swego protestu z wyrafinowaniem formy oraz dzięki wrażliwości mógł być odczuwany jako pisarz i człowiek na wskroś nowoczesny.

Nie bez znaczenia był wreszcie kult wolności i prawdy. Odnosić go można do dokonanych przez pisarza wyborów określonej formy artystycznej, ale i do decyzji dotyczących przyjęcia postawy nonkonformistycznej. Kult ten skłonił Multatulego do porzucenia utartych schematów literackich. Dzięki temu jego utwory, liczące sobie około 1900 roku czterdzieści lat, w najlepszym wypadku zaś ćwierć wieku, nie zestarzały się i mogły być odczuwane przez modernistów jako aktualne. I d e a l i z m pisarza również odgrywał tu swą rolę. Nieustanna pogoń za ideałem, egzaltacje, wieczne niespokojne szukanie, niezaspokojona tęsknota odpowiadały atmosferze artystycznej tego okresu.

Trudne do gatunkowego zakwalifikowania *Idee* Multatulego zgodne były w charakterze z gwałtownymi p r z e m i a n a m i r o d z a j o w y m i i g a t u n k o w y m i na przełomie wieków. Zacieranie się granic między poszczególnymi gatunkami, a nawet wzajemne przenikanie rodzajów literackich były efektem przyspieszenia rozwojowego. Znamienne dla twórców w tym przełomowym okresie jest ukazywanie własnych, nowatorskich koncepcji w kształcie formalnym niedokończonym, z założenia nawet popadającym w styl aforystyczny. Symptomatyczne, że zastane wartości i struktury były kontestowane i negowane formą utworów przez najzagorzalszych wrogów mieszczańskiego porządku (których twórczość uznaje się za protest przeciw totalnemu podporządkowaniu jednostki prawom zmerkantylizowanego społeczeństwa i odrzuceniu scjentyistycznej formuły bezgranicznego zaufania do empirycznych możliwości opisu rzeczywistości). Trudno dociec, ile w tym było działania świadomego, a ile nieświadomego i automatycznego wyrażania siebie i atmosfery czasu, w którym dominowały gwałtowne przewartościowania wszelkich wartości. Dość wspomnieć *Idee* Brzozowskiego, dalej *Idee* Multatulego, wreszcie większość pism Nietzschego.

W ówczesnych przekonaniach artystycznych ugruntowane było przekonanie, iż o wartości dzieła literackiego decyduje o b r a z o w o ś ć, bogactwo elementów wizualnych zagłuszające elementy refleksyjne. Plastyczne i sugestywne opisy przyrody w *Maksie Havelaarze* nie były obce temu stanowisku. Podobnie jak w ówczesnej sztuce przekazywały określony ładunek myślowy za pomocą elementu plastycznego.

Nie jest naszym zamiarem rozpatrywanie motywów w poszczególnych utworach pisarza. Trzeba jednak wspomnieć o stylizacji biblijno-antycznej, jaką odznaczają się szczególnie fragmenty *Idei* oraz niektóre partie *Maksa Havelaara*. Nawiązania te odpowiadają znanemu patosowi stylistycznemu

Młodej Polski. Rozpatrywane na innym planie jawią się jako włączone w nurt innych spektakularnych przejawów europeizacji i unifikacji. Wreszcie odpowiadają tendencjom klasycyzującym przed 1914 rokiem. „W literackich procesach historycznych epoki modernizmu *Biblia* i antyk odegrały szczególną rolę. Mogły sygnalizować – i najczęściej istotnie sygnalizowały – problemy i przeżycia uniwersalne, ale mogły też manifestować ściśle określone tendencje swoich czasów. Skłon ku tej czy innej „motywie” i sposób jej wykorzystania często oznaczał chęć nawiązania do danej formacji kulturowej i charakterystycznego dla niej systemu wartości lub odwrotnie – podjęcie polemiki z istniejącymi w tradycyjnej świadomości społecznej jej relikdami i pragnienie zmiany ogólnej orientacji rodzimej kultury” (Bobrownicka 1973: 18). Motywy ze świata kultury chrześcijańskiej są w twórczości Multatulego nie tylko sygnałem uniwersalnych wartości, lecz służą przede wszystkim polemice i konfrontacji – np. w niezwykle popularnych *Geschiedenissen van gezag* (*Opowieściach o autorytecie*), ale i w innych opowiadaniach stylizowanych na przypowieści.

Pisarstwo Multatulego pod wieloma względami odpowiadało hasłom odnowy literackiej na przełomie wieków. Przedstawiciele różnych środowisk artystycznych mogli ujrzyć w nim realizatora wyznawanych przez siebie zasad, według których powinny być organizowane dzieła artystyczne i normy twórcze. To, iż Multatuli realizował pewne hasła artystyczne typowe bądź to dla *Młodej Polski*, bądź to dla *Modernizmu*, stanowiło o jego sile. Jednocześnie było to jego słabością, kiedy bowiem pokolenie odnowicieli sztuki przestało dyktować obowiązującą modę literacką, szczególnie zaś kiedy środowiska lewicującej moderny – najbardziej zaangażowane w recepcję Multatulego – przestały się liczyć w krajobrazie kulturowym, wówczas odpływ fali zainteresowania autorem *Maksa Havelaara* stał się faktem².

Społeczne i polityczne podłoże zmniejszenia zainteresowania takimi pisarzami jak Multatuli upatrujemy w ogólnych przemianach ideowych i politycznych, o których Leszek Kołakowski (1990: 6-7) pisał: „Do pierwszej wojny światowej podziały były dość przejrzyste. Lewica Europy to byli ci, którzy domagali się powszechnych, równych i bezpośrednich wyborów, głosili swobodę druku, słowa i wyznania, walczyli o ustawodawstwo pracy i zabezpieczenia socjalne, o publiczną służbę zdrowia i powszechną obowiązkową oświatę, żądali także likwidacji stałych armii, piętnowali wojny, imperializm, szowinizm, antysemityzm, militarizm. Lewica była wrogiem ucisku narodowego, lecz była internacjonalistyczna czy też kosmopolityczna w tym sensie, w jakim kosmopolityczna, a więc niezależna od podziałów narodowych są: Kościół katolicki (jak nazwa sugeru-

² Z opisaniem tu wzrostem i spadkiem zainteresowania Multatulim korespondują inne zjawiska literacko-społeczne na przełomie wieków, przykładowo kult Juliusza Zeyera wśród literatów skupionych wokół Miriama. Gdy po 1903 roku zaprzestał on tłumaczeń (nie wnikamy tu w przyczyny tego kroku, gdyż nie jest to istotne dla naszych rozważań), kult ten natychmiast wygasł (Bobrownicka 1959: 209).

je), nauka, rozum i prawa człowieka. W czasie sprawy Dreyfusa, ustaw wyjątkowych w Niemczech, pogromów w Rosji, wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej rewolucji, wojny bałkańskiej, lewica i prawica dały się łatwo rozpoznawać. Lewica była dalszym ciągiem Oświecenia. Wojna 1914 roku zrujnowała, obok innych rzeczy, dawny porządek pojęciowy. Po pierwsze, »internacjonalizm klasy robotniczej« okazał się w znacznej części papierową fikcją i w ciągu pierwszych dni wojny został niemal zmieciony przez narodowe namiętności. Po wtóre, w wyniku wojny dawny lewicowy i socjalistyczny słownik został niemal zmonopolizowany przez nowy twór, czy też wybryk historii – azjatycki socjalizm leninowsko-stalinowski. Lewica nie-komunistyczna przetrwała, oczywiście, lecz chorowała na dwuznaczności trudno uleczalne. Byli w jej szeregach ludzie, którzy bez obawy i bez wstydu mówili prawdę o Nowym Postępowym Ustroju – było ich wszelako niewiele, a znaczna część wołała milczeć: toż tam w Rosji rządzi, nie nieomylna zapewne, ale »lewica« przecie».

Przekształcenia pokoleniowe, przemiany społeczne i polityczne, przesunięcia na skali ważności problemów społecznych, wreszcie charakter i skutki wojny światowej wyłączyły poza nawias znaczną część środowisk zainteresowanych Multatulim, a ograniczając ich polityczne i społeczne znaczenie, pozbawiły je kulturalnego wpływu. Tak jak z powodu pilniejszych, bardziej naglących problemów stracił na impecie atak artystycznej bohemy na mieszczaństwo, tak zmniejszała się też poniekąd aktualność twórczości takich pisarzy jak Multatuli.

Ilustracja bibliograficzna przebiegu recepcji polskiej

Psychologia zaznajamiania się z obcymi kulturami jest w ogóle bardzo ciekawą rzeczą; widzimy często w obcej kulturze to, czego nam najbardziej brak w naszej własnej, czujemy dobrodziejstwa, nie czujemy ograniczeń. Przychodzi ona do nas jako świat gotowych już wartości, świat, w którym psychika nasza może swobodnie wyszukiwać te tony, których najbardziej potrzeba jej w życiu.

Stanisław Brzozowski

W niniejszej bibliografii ilustrujemy przebieg polskiej recepcji Multatulego. Dotychczas jedynie w dwóch publikacjach można było znaleźć informacje bibliograficzne dotyczące polskiej recepcji. Obie wymieniały je niejako na marginesie, gdyż prezentacja przekładów Multatulego na obce języki nie należała do ich zasadniczych zadań. Pierwsza – *Multatuli-literatuur. Lijst der geschriften van en over Eduard Douwes Dekker* (Mare 1948) – obejmuje zasadniczą falę polskiej recepcji i zawiera niestety kilka poważnych błędów i dyskwalifikujących luk. Autor popełnił je zresztą również w odniesieniu do innych obszarów językowych. (Najważniejsze z nich to nieuwzględnienie książkowego przekładu *Idei 448* I. Zielińskiej (1907), pominięcie tłumaczenia *Listów miłosnych* Allora (1914), wreszcie umieszczenie *Wyboru pism* M. Posner-Garfeinowej nie w dziale antologii, lecz w dziale tłumaczeń *Woutertje Pieterse* (chyba ze względu na zbieżność inicjałów), nie ma także wzmianki o jakimkolwiek polskim artykule o Multatulim). Druga pozycja – *Multatuli-literatuur 1948-1977* (Plank 1987) – odnosząca się już do późniejszego okresu również nie jest wolna od nieściśłości.

Bibliografia obejmuje przekłady utworów Multatulego lub ich fragmentów, jakie ukazały się drukiem w języku polskim bądź to w formie pozycji książkowych, bądź w ramach antologii, bądź też w czasopismach.

Bibliografia składa się z czterech części.

W części A wymieniamy przekłady, które ukazały się w formie książkowej. W przypadku wersji (lub opracowań) tego samego przekładu *Maksa Havelaara*,